Nr 61. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 23 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 6, 246	+ 0° 4	1, 90	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
20 2	5, 965	6, 9	1, 76	„ „	„	
10	5, 618	3, 2	2, 23	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Krakowsko-Górno-Szląska Kolej żelazna.

Wypłata szóstej raty z dziesięciu procent.



Gdy dla zaszłych w tém mieście poruszeń szósta rata z dziesięciu procent wniesioną być nie mogła, wyznaczamy niniejszym nowy termin, to jest od 1 do 6 Kwietnia roku bieżącego wzywając Panów Akcyonaryuszów, aby takową zapłatę Szóstéj raty z dziesięciu procent od dnia 1 do 6 Kwietnia od godziny 8 rannéj do godziny 12 w południe na ręce P. Simson w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj złożyli.

Uskutecznienie wypłaty procentu 10/100 poświadczone zostanie w Cedułach Kwitowych przez Pana *Simson*, zechcą przeto PP. Akcyonaryusze wedle porządku numerów ułożone Ceduły Kwitowe z *dołączonym Wykazem tychże* łącznie z należytością składać; na każdą Cedułę Kwitową obrachowany będzie procent od 15 Grudnia r. z. do dnia 6 Marca r. b. *za dni* 81 po 4/100, a zatem strącone zostanie *po trzynaście i pół srebrnych groszy* czyli na każdą Cedułę przypadnie do zapłaty: *Talarów dziewięć szesnaście i pół srebrnych groszy.* Wreszcie odsyłają się Panowie Akcyonaryusze względnie skutków nieuiszczenia się do §. 15 Statutu Towarzystwa, który stanowi:

»Każdy Akcyonaryusz, który najpóźniéj do ostatniego dnia terminu do zapłaty oznaczonego §. 13 żądanéj Raty nie wnosi, za każde sto talarów kapitału akcyjnego względnie którego rata opóźnioną została, ulega karze umownéj talarów dwa; jeżeli zaś w terminie czterech następujących tygodni rata obwieszczoną uiszczoną i kara umowna z uchybienia terminu wynikająca, wniesioną nie będzie, wówczas w gazetach §. 22 oznaczonych dwukrotnie do publicznéj wiadomości Numer *respective* Ceduły Kwitowéj podany, i nowy termin dni 14 do wniesienia raty i zapłacenia kary umownéj wyznaczony zostanie. — Po upłynieniu bezskutecznem tego terminu, posiadacz Ceduły Kwitowéj, traci wszelki udział w Towarzystwie i w miejsce umorzonéj, nowa Ceduła Kwitowa pod tym samym Numerem wystawiona i na korzyść Towarzystwa na Giełdzie Wrocławskiéj sprzedaną będzie.

Kraków dnia 18 Marca 1846 roku.

Dyrekcya Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.

(1r.)

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 17 *Marca.* —

Jego Cesarska Mość, mając sobie przez J. O. Xięcia Namiestnika doniesionem o poświęceniu, jakiego dali dowody przy pochwyceniu buntowników: Potockiego, Kosiszewskiego i Żarskiego, poniżéj wyrażeni włościanie: Jan Pickart, Stanisław Piesek, Jan Jaworski, Antoni Kokoszka, Kazimierz Kleszcz, Franciszek Prokurat, Ludwik Nawrocki, Ludwik Zalewski, Wojciech Gregorczyk, Karol Prokurat, Seweryn Jędrzejewski, Ignacy Kijek, Wojciech Langas, i Józef Grochowski, upoważnił J. X. Mość do udzielenia im stosownych nagród. W wykonaniu powyższéj Jego Cesarskiéj Mości woli, J. O. Xiążę Namiestnik Królestwa wyznaczył wszystkim pomienionym włościanom odpowiednie nagrody pieniężne, i wydał rozporządzenie, uwalniające ich do śmierci od opłaty podatków Skarbowych. Nadto włościanie ci będą ozdobieni medalami.

W wiadomych już z pism publicznych wypadkach, dotyczących dokonanego przez niecnych buntowników najścia na miasto Siedlce, z własnych zeznań ujętych i aresztowanych

współuczestników w pomienionym zbrodniczym czynie, okazało się:

1. Że zbrodniczy ten czyn nastąpił skutkiem rozgałęzionego spisku, mającego także współuczęstników w tutejszym kraju.

2. Że głównym sprawcą onego był wysłany tu z Poznania od przewodzących spiskiem tameczny obywatel Bronisław Dąbrowski, mianowany przez spiskowych głównym naczelnikiem rokoszu po prawym brzegu Wisły.

3. Że głównemi współuczestnikami buntowniczych tych zamysłów byli: Pantaleon Potocki, Stanisław Kociszewski, Władysław Żarski, Jan Lityński, tudzież Michał Mirecki i Andrzéj Deskur; czynnemi zaś ajentami pomienionego spisku i pomocnikami Dąbrowskiego byli: Stefan Dobrycz i Karol Ruprecht; wszyscy wymienieni przestępcy oddani pod Sąd Wojenny, wyrokiem tegoż Sądu, oraz Audytoryatu polowego osądzeni zostali za winnych, a w szczególności:

a) Pantaleon Potocki, dziedzic dóbr Cisie w guber. Lubelskiéj położonych, w tem, iż czynny i gorliwy miał udział w knowaniu spisku, celem wzniecenia rokoszu w Królestwie Pols., że przewodniczył bandzie buntowników przy najściu na miasto Siedlce, strzelał łącznie z współuczestnikami do żołnierzy wartę na odwachu trzymających i do innych, skutkiem czego 6 osób zostało ranionych, z liczby których jeden umarł.

b) Stanisław Kociszewski rodem z m. Goszczyna, powiatu Warszawskiego, w tem, że przyjął udział w spisku do utworzenia rokoszu w tutejszym kraju, że należał do bandy buntowników przy najściu na miasto Siedlce, strzelał wraz z innemi do żołnierzy na warcie będących, tudzież innych niemniéj, że ranił szyldwacha.

c) Władysław Żarski, rodem z powiatu Opoczyńskiego, gub. Radomskiéj, który przyjął udział w spisku, mającym na celu podniesienie rokoszu, należał do bandy buntowników przy najściu na miasto Siedlce i strzelał z innemi do żołnierzy wartę trzymających.

d) Stefan Dobrycz, kupiec miasta Warszawy, w tem, iż stósownie do zleceń źle myślących za granicą, miał czynny udział w knowaniu spisku na wzniecenie rokoszu w Królestwie Polskiém.

e) Karol Ruprecht, rodem z Nowéj Aleksandryi w gub. Lubelskiéj, w tem, że przyjął od źle myślących za granicą zlecenie dopomagania w podniesieniu rokoszu w Królestwie Polskiém celem obalenia prawego Rządu, że czynnie zajmował się knowaniem tego spisku i miał udział w naradach i przygotowaniach do najścia na miasto Siedlce.

f) Jan Lityński, mieszkaniec miasta Warszawy, w tem, że z namowy wspólników tego czynu zgodził się na uczęstnictwo w rokoszu, że znajdował się przy najściu na miasto Siedlce w liczbie innych z orężem w ręku.

g) Michał Mirecki, obywatel gub. Lubelskiéj, w tem, że zostawał w stosunkach z głównym przewódzcą buntu Dąbrowskim, jeździł z nim dla obejrzenia twierdzy Iwangrodzkiéj i że przyjął od niego poruczenie zbierania ludzi, oraz mieć udział w bandzie.

h) Andrzéj Deskur, mieszkaniec gubernii Lubelskiéj, w tem, że mając stosunki ze źle myślącym Dzwonkowskim, który zbiegł z Królestwa za granicę, na listowne jego wezwanie przyłączył się do głównego przewódzcy buntu Dąbrowskiego i sposobił się do pomagania jemu w podniesieniu rokoszu w tutejszym kraju.

Z mocy nadanéj przez N. Pana Jaśnie Oświeconemu Xięciu Namiestnikowi Królestwa Władzy, Jego Xiążęca Mość, po wyrokowaniu przez Sąd Wojenny i w skutku przełożenia przez Audytoryat polowy powyższego stanu rzeczy postanowił, jakoto, Potockiego, Kociszewskiego i Żarskiego powiesić, a mianowicie pierwszego w mieście Siedlcach, dwóch drugich w mieście Warszawie. Dobrycza i Ruprechta skazanych na powieszenie przy dopełnieniu wszelkich w tym względzie obrządków, przed samą egzekucyą pomienionego wyroku udarować życiem z odesłaniem ich do ciężkich robót w Syberyi i pozbawieniem wszystkich praw stanu. Mireckiego i Deskura zamiast ukarania śmiercią, pozbawiwszy, wszystkich praw stanu wprowadzić pod szubienicę i objawić, iż życie im darowano, a potem wysłać ich do robót ciężkich w Syberyi. Lityńskiego, który zgodził się mieć udział w rokoszu przy najściu na miasto Siedlce, znajdował się w bandzie buntowników z bronią w ręku, wszelako przez skruchę nie miał uczestnictwa w ich działaniach, przez wzgląd na tę okoliczność uwolnić od kary śmierci i wprowadzenia pod szubienicę, pozbawić wszystkich praw stanu, przepędzić przez linię z 500 żołnierzy raz jeden i odesłać do ciężkich robót w Syberyi.

Co się tyczy konfiskaty majątku pomienionych zbrodniarzy, postąpić stósownie do dekretacyi Audytoryatu Polowego, a w szczególności majątki spadkowe i dorobkowe na zasadzie uwag do art. 178 księgi I. Ustawy Wojennéj i Kryminalnéj, konfiskować na rzecz skarbu. Względem zaś majątku, który przez spadek mógłby się im dostać, zastósować się do praw Królestwa Polskiego.

Wyrok ten, w konfirmacyę Jego Xiążęcéj Mości zaopatrzony, na powyższych osobach, prócz Potockiego, dnia wczorajszego o godzinie 10 przed południem na placu przed Cytadellą w wykonanie wprowadzony został.

— *Austrya.* —

Z nad granicy Galicyi 3 marca: Usiłowany rokosz polski nie zjednał sobie żadnéj ogółu sympatyi u większéj massy narodu. Nie słychać znikąd, iżby gdziekolwiek jeszcze zabiegi rewolucyjne się objawiały; powiększająca się zaś siła zbrojna wojskowa dozwala wnosić z pewnością, iż i włościanie powrócą znowu do właściwych swoich zatrudnień. W wielu miejscach przecież istnieje jeszcze obawa; w Bro-

dach ludność żydowska utworzyła z pomiędzy siebie straż bezpieczeństwa.

Rząd Gubernialny Galicyjski wydał następujące ogłoszenie.

»Rząd otrzymał wiadomość, że teraźniejsze niespokojności w kraju zostały po większéj części przygotowane przez niecnych dwóch emisaryuszów, którzy się tu potajemnie z zagranicy wkradli, nazwiskiem Edward Dembowski także Rokowskim się nazywający, i Teofil Wiszniowski, który także pod nazwiskiem Zagórskiego podróżował, i że dwaj ci burzyciele spokojności usiłowali innych pobudzić do współudziału haniebnych swoich zamiarów. To spowodowało rząd do wyznaczenia nagrody 1000 zł. ren. za każdego z obu tych emisaryuszów, nagroda ta będzie doręczona każdemu, który jednego z tych burzycieli wyda zwierzchności lub udzieli wiadomość o ich pobycie, na zasadzie któréj ujęcie ich nastąpi.—Lwów d. 26 lutego 1846 r. — (podpis.) Ferdynand, Arcyxiążę Austryacko-Esteński, Cywilny i Wojenny Jenerał-Gubernator.

— *Prussy*. —

Donoszą z W. X. Poznańskiego pod dniem 7 marca: Do środków ostrożności przedsięwziętych z powodu ostatnich zaburzeń w W. X. Poznańskiem, należy i następujący: Wszyscy właściciele ziemscy Polacy otrzymali od Landratów (Komisarzy powiatowych) rozkaz, nieopuszczania dóbr swoich bez szczególnego Władzy zezwolenia, a zatem nateraz wyłącznie i jedynie wśród własnego terrytoryum przebywać im wolno. Nadto władze zażądały od sądów ziemskich i Kommisarzy sprawiedliwości wszelkich aktów dobrowolnych umów zdziałanych w ostatnich czasach przez dziedziców Polskich.—Szczególniéj mocno dotknięci są tutejsi żydowscy bankierzy ostatniemi wypadkami oni bowiem stali w najzawilszych stosunkach pieniężnych z dziedzicami polskiemi. (*Gaz. Szląska*)

— *Niemcy*. —

Piszą z Sztutgardu pod dniem 4 marca: »Oczekiwana tu uroczystość zaślubin naszego Następcy tronu z N. J. C. W. W. Xiężniczką Olgą, zajmuje tu nietylko umysły wszystkich mieszkańców, ale nadto jest przedmiotem uwagi całego kraju. Okoliczność ta, zapowiadająca nam zaiste pewną rękojmię szczęśliwéj przyszłości, przejmuje cały naród prawdziwą radością. Nowy ten węzeł spokrewnionych już oddawna z sobą dostojnych Rodzin, tem więcéj może uczynić wrażenie popularne, gdy przyczynę powszechnego uwielbienia członków Rodziny *Romanowów* w Wirtembergu szukać należy w błogich dawniéj już z naszym domem królewskim zawartych związkach. W sercu bowiem każdego dobrego Wirtemberczyka nie wygaśnie nigdy pamięć wysokich cnót naszéj w Bogu spoczywającéj Królowéj Katarzyny Pawłówny, niestety, zawcześnie zeszłéj Matki teraz nam panującego Króla, która, jako prawdziwa ludu matka w latach głodu 1816 i 1817, niezmordowaną była w niesieniu pomocy swoim poddanym, jej to staraniem wzniesiono tyle pięknych zakładów, np. Instytut St. Katarzyny, Dom schronienia tegoż nazwiska, szpital, dom wychowania panien, szkoła przemysłowa dla dzieci. Dostojna ta Pani nadała istnienie nowéj organizacyi naszego towarzystwa dobroczynności, ustanowiwszy w każdéj gminie i parafii komitet wsparcia. Pamięć na te dobrodziejstwa i ufność, że protekcyą tak potężnego powinowactwa pokój i błogi stan rzeczy ugruntowanym zostanie, również całość kraju naszego, zyskującego przez to tak znakomitą podporę, oto są okoliczności, które związek ten dla ogółu współziomków naszych tak bardzo pożądanym czynią. (*Kor. Ham.*)

— *Paryż* 6 *Marca*. —

Izba deputowanych prowadziła dziś dalsze rozprawy nad kredytami dla wewnętrznéj żeglugi. Poczem minister skarbu przedłożył projekt do prawa względem zamknięcia rachunków z roku 1844.

Nowy okólnik ministra wojny ogłasza że jest zamiarem zwołać stan handlowy i właścicieli gruntowych, aby weszli w układy z intendenturami wojskowemi względem dostarczenia zboża dla wszystkich załóg.

— *Dnia* 5 *Marca*. —

Xiążę Joinville i xiążę Alexander Wirtembergski odbywają od kilku dni wielkie obławy w lasach Fontainebleau.

Do Metz nadszedł z Paryża rozkaz, aby 3 kompanie inżenierów były w pogotowiu do udania się za kilka dni do Afryki.

Koléj atmosferyczna do Sceaux, ma być w dniu 1 maja otworzona.

Z obozu u stóp gór Dżurdżura donosi marsz. Bugeand pod d. 20 lutego następujące bliższe szczegóły o wymknięciu się z pomiędzy tych gór Abdelkadera i jego Kalify Ben Salema: Emir ukazał się, jak wiadomo, u Kabylów gór Dżurdżura, zbuntowanych przez Ben Salema. Na tę wiadomość marszałek Bugeaud wyruszył spiesznie i wkroczył w pokolenie Flisów na północnéj pochyłości owych gór. Góralskie pokolenia na zapewnienia Ben Salema, spodziewały się, że Abdelkader ze znacznemi siłami do nich przybędzie, aby stanąć na czele ich siły zbrojnéj i prowadzić ich przeciw nowemu miastu Dellys, a następnie na równiny Algieru, gdzie jak w r. 1839 bogate zdobyć miały łupy. Zamiast tego, ujrzeli kolumnę marszałka wkraczającą do ich kraju i ścigającą pokolenia aż na wierzchołkach gór śniegiem pokrytych; Abdelkadera zaś widzieli stojącego w nieruchomem stanowisku, jak gdyby przyszedł tylko pobudzić do walki, nie biorąc w niéj sam żadnego uczęstnictwa. Zniecierpliwieni Kabylowie żądali głośno i z naleganiem, by poprowadzono ich przeciw francuzom, Emir musiał się przeto decydować; ale gdy planem jego było nie wdawać się w bitwę, lecz tylko poburzyć pokolenia, wywinął się przez podstęp wojenny z fałszywego stanowiska, jakie zajmował. Rano dnia 19 lutego marszałek Bugeaud stał z 2500 ludźmi w Burgi el Bokna. Abdelkader zgroma-

dził kilka tysięcy piechoty Kabylskiéj pod dowództwem Ben Salema, i kazał im z gór uderzyć na francuzów, a sam z swą jazdą miał się udać manowcami i w czasie walki z boku na nich uderzyć i bagaże im zabrać. Podczas gdy łatwowierni górale rozpoczęli teraz z gór ogień przeciw kolumnie marszałka, Abdelkader zamiast udać się manowcami do obozu francuzkiego, pospieszył do wąwozu prowadzącego przez góry pokolenia Uled Azis do równiny Hamza na południe gór Dżurdżnra. Marszałek spostrzegł przez teleskop to poruszenie; widział wyraźnie jak jazda Emira z całym pakunkiem przebywała śniegiem pokryte wierzchołki gór, które w tym punkcie na 120 łokci wysoko się wznoszą. Marszałek wysłał natychmiast oddział wojska do stóp tych gór, aby przeciąć drogę nieprzyjacielowi. Ale Emir był już daleko naprzód, a położenie stawiało wielkie trudności dla ścigających. Nieszczęśliwi Kabylowie, mówi *Journal des Debats*, musieli sami ponieść koszta dnia tego; około 4,000 ich wojska wyparowano z korzystnych stanowisk i wypędzono w głęboki jar, gdzie dostali się w ogień batalionu, który zajmował brzeg jaru i przeciw uciekającym morderczy utrzymywał ogień. Kabylom nie przyszło na myśl, że ich opór służył tylko do zasłonienia odwrotu Abdelkadera. Górale, którzy przyjęli Emira, postanowili byli pod jego dowództwem prowadzić wojnę świętą dla ostatecznego wypędzenia chrześcian; wymogli na nim przyrzeczenie, że zwycięży z niemi lub umrze. Ale Abdelkader znał lepiéj siłę francuzów; wiedział dobrze, że uderzenie na nich zpowodowałoby nieuchronną klęskę. Kazał przeto bić się Kabylom, sam unikając bitwy, aby nie narazić na szwank swéj sławy. Rezultatem dnia 19 było, że nazajutrz naczelnicy okolicznych pokoleń prosili o pokój złorzecząc wiarołomstwu Abdelkadera, który poświęcił ich francuzom, sam ratując się ucieczką. Ben Salem nie śmiał sam pozostać w górach Dżurdżura i oddalić się miał razem z Emirem. Teraz spodziewać się można, że powiat Dellys wkrótce będzie zupełnie uspokojony i Kabylowie rozpoczną znowu swój handel z tem miastem.

Dziennik francuzki *la Presse* udzielając czytelnikom swoim wiadomości, o ostatnich w W. X. Poznańskiem, Krakowie i Galicyi wybuchłych wypadkach, kończy swój artykuł następującemi słowy: Proklamacya wydana przez tak zwany *Rząd Narodowy Polski*, obfituje w marzenia fantastyczne najwściekłejszego antysocyalizmu. Nie żądają już powstańcy niepodległości swoich ziomków, ale wyuzdania, o jakich dotąd nawet w historyi niesłyszeliśmy: chcą bowiem równego podziału majątku, odrzucając wszelką własność osobistą, w ogóle pragną urzeczywistnienia wszelkich marzeń najbardziéj wyuzdanego kommunizmu. Jakżeż nieroztropnie skreślili powstańcy ten plan szalony! Zapomnieli, że obywatele polscy również jak rossyjscy, brzydzą się kommunizmem, że za nadto dobrodziejstwa i opieka Rządu wspólnym wszelkich klas dogadza interesom, iżby tak szalony projekt mógł znaleść sympatyę w narodzie doświadczeniem własnem o kierunku przyszłych korzyści swoich przeświadczonym. Nawet najniższa klassa ludu, bo włościanie w Galicyi, przekonali nas, jak dalece porównać umie dawne swoje za owych błogich polskich czasów położenie z teraźniejszem. Gorliwość w ich położeniu tamy usiłowaniom powstańców, była w wielu miejscach tak wielką, iż rząd nie miał nawet potrzeby wystąpić z siłą zbrojną przeciw burzycielom. Xiądz, który w okolicy Lwowa z kazalni pobudzał do współudziału z rokoszanami, ujętym został przez własnych parafian.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Marca.

Dubuissow Ludwik, Dubuissow Józef, Richter August, Sroczyński Edward, Łubieński Kazimierz hr., Białoskurski Edward, z Polski; -- Borowska Julia ob., Adwentowska Marya ob., Pauli Ignacy, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zarzycki Stanisław radca stanu, Chmielewska Józefa ob., do Polski; -- Bogulski Józef, Cieńska Józefa ob., Dubuissow Józef, Dubuissow Ludwik, do Galicyi; -- Bartuschek Marya do Pruss.